

SŁOWO

WILNO Środa 4 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zankowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — księgarnia D. Lubowickiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Frona białoruskiej inteligencji

Niewątpliwie wielką i prawdziwą tragedję przeżywają obecnie ziemie białoruskie z tamtej strony kordonu. Polityka „antykułacka“, represje podatkowe i wreszcie kolektywizacja gospodarstw rolnych. Ten ostatni eksperyment władców Białorusi przyjęty został przez ogół włościanstwa jako największe nieszczęście, punkt kulminacyjny ucisku, jako zwykła grabież, odbieranie własności. O nastrojach ludności chłopskiej dowiedzieć się nie możemy z gazet sowieckich, bo rzecz zrozumiała przemilczają one spontaniczny masowy odruch antysowiecki włościanstwa. Dowiadujemy się jedynie o tych nastrojach od zbłądziłych za kordonu chłopów. Szczególniej ostatnio dobrze jesteśmy poinformowani o tem co myśli wieś białoruska. — Mało jednak wiadomym jest nam co myśli „wierchuszka“, nowa inteligencja białoruska, grupowana początkowo z wielką pieczołowitością w Mińsku przez bolszewików. Jakie prądy nurtują tych, którzy nie będąc bezpośrednio odpowiedzialni za rządzą w kraju, ocierają się jednak o nie blisko i jak dotychczas, kładli często swe moralne, narodowo-białoruskie żyro pod „niezależne“ państwo Białoruskiej Socjalistycznej Republiki? — Zaledwie słabe echa dochodzą nas o jakiejś bliżej nieznannej walce, o jakowejś frondzie, która w nomenklaturze urzędowej zwana jest nacjonalizm - aparytynizmem, nacjonalizmem - demokratyzmem, zależnie od stopnia odchylenia od czystej linii partji. Inną zupełnie kategorię tworzą tak zwani scjaci - zdradnicy, scjaci faszysty, a już ostatnią, grozącą dziś w Mińsku poprostu kulą w łeb: fakieli polskich panów i agenty defenzywy.

Otoż trzeba wiedzieć, że osób podpadających pod którąś z tych kategorii w Mińsku jest coraz mniej. Znajdują ich bolszewicy zarówno wśród Białorusinów, Polaków jak Żydów. — O tem, że nie tylko chłopci, ale zarówno inteligencja białoruska, mimo tysięcy więzów, z których najbardziej mocnym jest stanowisko, pensja i płynące stąd czerepki, — zaczyna się burzyć przeciwko dyktaturze moskiewskiego czerwonego proletariatu, świadczą chociażby fakt, że prasa sowiecka nie może już długo tego utrzymywać i występuje do walki otwartej.

Niedawno w moskiewskiej „Prawdzie“ ukazał się ciekawy artykuł zawierający badania z powodu ciągłego potęgającego się sił odśrodkowych białoruskich. Artykuł ten poświęcony jest walce z tak zwanym białoruskim nacjonalizmem. — Nikt więc inny tylko sama „Prawda“ pisze, że dzisiejsza Białoruś znajduje się w stadium obrzecznej klasowej walki na dwóch frontach: ideologicznym i narodowo - kulturalnym. Walka na tych frontach — dodaje „Prawda“ — prowadzona jest zupełnie równoległe do dawnej walki na podłożu ekonomicznym, kułackim, kontrrewolucyjnym.

Organa bolszewickie widocznie zaniepokojone są mocno stanem wyzwoleniczej myśli białoruskiej w granicach SSSR i uważają prąd ten za bezpośredni sukces kontrrewolucyjnym tendencjom włościanstwa białoruskiego. Zdaniem „Prawdy“ olbrzymia większość Białorusinów, która w Mińsku rozpoczęła swą pracę, żyła wciąż tą nadzieją, że władza bolszewicka upadnie. Z chwilą gruntowania tej władzy na ziemiach białoruskich — ideologia narodowo - białoruska przeszła do ofensywy i walczy zaciekłe z każdym przejawem postępującego naprzód systemu komunistycznego.

Rząd sowiecki likwiduje powoli, ale systematycznie narodowo - białoruskie tendencje w Mińsku. Na pierwszy ogień poszedł najbardziej niebezpieczny NARKOMZEM Priszczepow, który swą polityką rolną popierał kułactwo, faktycznie opierając się na zdrowym elementem kraju. Profesor Akademii Białoruskiej Kislakow wydał nawet w Mińsku całe dzieło dowodzące celowości, z

punktu widzenia gospodarczego, tego rodzaju polityki. Jeden z literatów mińskich wydał książkę, w której marzy o stworzeniu na Białorusi tego rodzaju gospodarstw rolnych, któreby w idealnym sensie odpowiadały chutorom, fermom niemieckich kolonistów. — Kiedys, jak widzimy książki takie można było nawet drukować w Mińsku — dziś, w dobie kolektywów, grozi za to więzienie.

Następnie poddano dokładnej rewizji literaturę i nauki krzewiące się jako tako w Mińsku. — Profesor Azbukin naprzykład przeciwstawiając się imperjalizmowi sowieckiemu w „Geografii Białorusi“ wyraźnie wskazywał, że część Białorusi, a mianowicie Smoleńszczyznę nie przyłączono do BSSR. Otwarcie przyznawał, że skoro Białoruś Zachodnią uważana jest za znajdującą się pod panowaniem obcym, to dotyczy to samo Białorusi Wschodniej. Zato został podobno wykluczony z Akademii. O dalszych losach jego nie wiadomo...

„Prawda“ moskiewska cytując szeregi autorów białoruskich, wyraźnie narodziłych o tendencjach antysowieckich, jak Glybockiego, Hartnego, Purshce, Dubowkę, Zareckiego i innych. Najbardziej wszakże przejawiał się białoruski ruch separatystyczny w dyskusji w sprawie językowej. Uczeń białoruski, niekrepowani bezpośrednio na tej dyskusji wykazali wyraźną tendencję antysowiecką. Wypowiedzieli walkę pierwiastkom międzynarodowym w języku białoruskim. Co jednak najbardziej zabolało bolszewików, to fakt, że przy ustalaniu słów o spornym brzmieniu skłaniano się zawsze ku brzmieniu polskiemu. Zastąpiono naprzykład w używaniu powszechnie w Sowietach słowo „eksploatacja“ słowem „wyzysk“. Przy tej okazji uważano za stosowne napomknąć coś niecoś o kulturze Zachodu. — „Prawda“ pisząc o tych faktach ze zgrozą wykrzykuje, że „białoruscy nacjonalisci orientują się bardziej na faszystowską Warszawę, niż czerwoną Moskwę!“

To samo dotyczy Polaków i Żydów zamieszkałych na Białorusi, których największą dotychczas ostoją jest Kościół i synagoga. Wogóle, zauważa „Prawda“ trudno jest ustanowić wyraźną granicę pomiędzy klerykałami i nacjonal - separatystami.

Należy zauważyć, że większość tej białoruskiej inteligencji wychowana i stworzona została przez bolszewików i dotychczas nie liczone się z nią prawie zupełnie jako elementem mogącym zarządzić samodzielnie na szali życia politycznego Białorusi. Potęgający się jednak ucisk, idący od dou fala antysowieckich nastrojów może dokonać tego, czego się bolszewicy najwięcej obawiają: połączenia niezorganizowanych mas chłopskich z aktywną inteligencją białoruską — w jeden antysowiecki obóz białoruski. m.

POWODZENIE PREMJOJ POZYCZKI BUDOWLANEJ.

Zapisy według kolejności zgłoszeń.

W związku z licznymi zgłoszeniami na zakup Premjowej Pożyczki Budowlanej, która prawdopodobnie przekroczy z dużą nadwyżką emitowaną przez Skarb Państwa sumę zł. 50.000.000 dowiadujemy się, że przydział obligacji Premjowej Pożyczki Budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń z tem, że zapisy drobnych subskrybentów również będą uwzględnione.

Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia największym warstwom ludności nabycia obligacji omawianej pożyczki po cenie nominalnej.

Zapisy przyjmuje się od poniedziałku 2. 6. br.

KONFERENCJA GOSPODARCZA

WARSZAWA. 3. 6. (PAT). Dziś o godz. 12.30 odbyła się z udziałem p. premiera Sława konferencja, w której wzięli udział p. minister komunikacji Kuehn, podsekretarz stanu Ministerstwa Skabu pr. Gradyński, zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego p. Broniewski, nacelnik wydziału polityki finansowo - gospodarczej p. Fabierkiewicz, nacelnik dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szymanowski.

Zmiana na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych

Gen. Sławoj-Składkowski powrócił do gabinetu

Dekrety P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. 3. 6. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekrety treści następującej:

Do Pana Henryka Józefowskiego, ministra spraw wewnętrznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) IGNACY MOŚCICKI.
Prez. Rady Ministrów (—) WALERY SŁAWEK.
Warszawa, dnia 3 czerwca 1930 roku.

Do Pana Sławoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady w Warszawie. Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) IGNACY MOŚCICKI.
Prez. Rady Ministrów (—) WALERY SŁAWEK.
Warszawa, dnia 3 czerwca 1930 roku.

WARSZAWA. 3. 6. (tel. wł. „Słowa“) Zmiana na stanowisku min. spraw wewnętrznych powoduje liczne komentarze w kołach opozycyjnych. Najbardziej rozpowszechnione jest mniemanie, że powrót min. Składkowskiego do rządu oznacza zbliżenie się wyborów, do przeprowadzenia których min. Józefowski miał wydawać się zbyt „mięki“. Ze źródeł najbardziej autorytatywnych twierdzą, że tego rodzaju komentarze są nietrafne.

Zmiana była spodziewana już oddawna. Min. Józefowski, wstąpił do gabinetu dla załatwienia pewnych spraw narodowościowych, których jest wybitnym znawcą, a gen. Składkowski wówczas poważnie niedomagał. Obecnie min. Józefowski zagadnienia te doprowadził do końca i ukoronował swą działalność zwolaniem soboru Cerkwi prawosławnej. Tymczasem gen. Składkowski powrócił do zdrowia i nie obecnie nie staje na przeszkodzie jego powrotowi do rządu.

P. Józefowski powraca na stanowisko wojewody wolińskiego i pracować będzie nadal nad zagadnieniami religijno - narodowościowymi mniejszości narodowych, czego dowodem jest, że jeszcze wczoraj już po otrzymaniu dymisji, odbył kilkugodzinną naradę z ks. metropolitą obrządku grecko - katolickiego h. Szeptyckim z Lwowa.

Zebranie przedsoborowe 29 czerwca

WARSZAWA. 3. 6. (PAT). Metropolita Dyanizy w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyznaczył termin zebrania przedsoborowego na dzień 29 czerwca rb. w Warszawie.

SYTUACJA W INDIACH

W OŚWIECENIU RZĄDU BRYTYJSKIEGO.

LONDYN. (PAT) Urząd Indji ogłosił sprawozdanie o sytuacji w Indiach w dniu 31 maja br. Sprawozdanie ocenia sytuację dodatnio. Ruch wśród plemion górskich, zwłaszcza w Utem Khel w pobliżu Peshavar, zmalał znacznie. W okręgu tym nie zanotowano wystąpień zbrojnych. Mniej zadawalająca była sytuacja w ubiegłym tygodniu w samym okręgu Peshavar.

W dniu 26 maja we wsi Takkar aresztowano 6 osób, które brały udział w napadzie i zabójstwie zastępcy inspektora tamtejszej policji. Dnia 29 maja Takkar okrzyki oddziały policji i wojsk aresztując 36 osób. W chwili okrzyku wsi oddziały ostrzeliwano od strony wsi sąsiednich.

Organizacja „czerwonych koszul“ ujawnia znowu znaczne ożywienie, zwłaszcza na szosie Hashtnagar w pobliżu Charsadda Tahsi. W samem miesiącu Peshavar jest spokojnie i życie wraca do trybu normalnego. W innych okręgach Indji były rozruchy lokalne, szczególnie w Rangonie, głównie na tle bezrobocia, wyzyskiwanego przez przywódców.

Sprawozdanie nie podaje liczby ofiar, potwierdzonej urzędowo, a potwierdza tylko doniesienie ze źródeł prywatnych, wymieniające, że do dnia 31 maja liczba zabitych przekraczała 100, a rannych przeszło 800. Wrogich wystąpień wobec Europejczyków nie notowano.

Od dnia 30 maja klucz do sytuacji znajdował się prawie całkowicie w rękach władz. Aby spowodować odprężenie na rynku pracy władze indyjskie powołały Urząd Pojedynczy na podstawie ustawy o rozstrzygnięciu sporów handlu i przemysłu. W Dacca zanotowano, nieznanne zresztą, starcie między uczącą się młodzieżą hinduską i mahometańską. Starcie dopiero później spowodowało kilka wypadków podpalenia i grabieży. Władze opanowały już sytuację w tem miesiącu.

W Lucknow zanotowano wyższą działalność Kongresu Narodowego. Ponieważ w okręgu tym były usiłowania zamachów, wzwano oddziały wojsk, które wobec uspokojenia, powróciły do koszar. Jednakże wkrótce po tem tłum zaatakował urząd policji i usiłował dom podpałić. Oddział wojska zmuszony był dać salwę, po której tłum pierzchnął. Władze podjęły przygotowania zapobiegawcze.

Nadzwyczajna sesja komisji mandatu w Genewie

W SPRAWIE MANDATU POLITYCZNEGO.

GENEWA. 3. 6. (PAT). Dziś pod przewodnictwem Theodoliego rozpoczęła obrady komisja mandatu, która zebrała się na sesję nadzwyczajną w sprawie mandatu palestyńskiego. Podstawą prac komisji będzie zbiór dokumentów pod nazwą „biała księga“, wydany przez rząd angielski.

Wstęp do tej księgi zawiera powtórzenie orzeczenia komisji Sława w sprawie zajść, jakie miały miejsce w Palestynie w roku 1929, następnie idą uwagi rządu angielskiego, który stwierdza, że sytuacja w Palestynie wymaga wielkiej ostrożności i cierpliwości. Polityka, którą rząd angielski zamierza w przyszłości prowadzić w Palestynie, zwłaszcza co do dwóch najważniejszych spraw, jak imigracja i rozwój kraju, będzie mogła być ustalona dopiero po otrzymaniu raportu sir Johna Simpsona, bawiącego obecnie w specjalnej misji w Palestynie. Sprawa imigracji znajduje się obecnie w opracowaniu. Będzie wprowadzona w życie kontrola rozdziału ziemi ornej dla unięczenia pokrzywdzenia tubylczej ludności rolniczej.

Powrotny lot „Hr. Zeppelina“

BERLIN. 3. 6. (PAT). Według doniesień z Lakehurst sterowiec „Hr. Zeppelin“ wystartował wczoraj o godz. 9.12 według czasu amerykańskiego i o godz. 9.58 wiecz. przeleciał nad Nowym Yorkiem.

ECHA STOLICY

Polemika marsz. Daszyńskiego z „Gazetą Polską“

„Gaz. Polska“ umieściła w dn. 1 czerwca art. p.t. „Ignacy Daszyński i jego cień“. Artykuł ten wywołał replikę marszałka Daszyńskiego, którą wczoraj zamieścił „Robotnik“.

„Gaz. Polska“ m. in. pisze: „Cem powodował się Ignacy Daszyński, gdy przed dwoma z górą laty przyjmował łaskę marszałkowską w Sejmie z rąk zjednoczonej opozycji?“

„On, który w najtajniejszej głębi zamyślał w, piastował nadzieję, że swym talentem i swą taktyką potrafił Sejm cały zagarnąć w niewolę moralną i dobyć zeń to, czego przez lat tyle wydobyć nie mógł Piłsudski, przekonywał się z wolna, że sam stawia się jeńcem opozycji, zagnanym bądź w koleandeki Rybarskich i Trampczyńskich, bądź do poczekalni międzynarodowej Liebermanów i Pragerów“.

Dziś Herman Lieberman — ciemny i ponury cień Daszyńskiego — stał się, jak w bajce Andersena, bardziej rzeczywistym od rzeczywistej postaci“.

„Patrzymy w czcigodną maskę Góspodarza Lby Polskiej, a w jego cieniu widzimy adwokata i kolportera, który dla swych hasel przenośnych gotów jest założyć kramik w każdej karczmie przydrożnej, na każdym dróg rozstaju, pewny, że klientelę swą znajdzie wszędzie od Denaju do Kameczki i od Hamburga do Syonu“.

W odpowiedzi swej zatytułowanej „Słowo do waleców“ pisze m. in. Marszałek Daszyński:

Na jakiś tydzień przed zebraniem się zowowyanego Sejmu przysłał do mnie p. Sławek z cukierki „Ziemińskiej“ jednego z posłów, odradzając mi kandydowania na Marszałka Sejmu, bo Piłsudski każdego marszałka, któryby zwyciężył jego kandydata p. dr. Bartla będzie się traktował i przesądzał. A nie chciały być zmuszonym postąpić tak z mną. Odpowiedziałem, że sprawa nie jest jeszcze aktualna — i wysłannik odszedł. Nie godna forma i niegodna treść intryganckiej propagandy. sama siebie oszusta.

Dnia 27 marca 1928 r. zjawił się szef rządu Marszałek Piłsudski w Izbie i to rozegrały się ohydne wypadki, których opisywać nie potrzebuję. Po nich przyszedł głosowanie. Zostałem wybrany Marszałkiem przeciw p. Bartłowi. Narodowi demokraci i komuniści utrzymali do końca swoich kandydatów.

Jakże się zachował mój kontrkandydat p. dr. Bartel? Przyszedł do mnie na trzeci dzień uściślał mnie, gratulował, mówił, że go wybrał z ciężkiego położenia, proponował kredyty na sprawienie mebli w mieszkaniu sejmowym marszałka (była tam bowiem pustka i pożyczony z Zamku graty) i nastawał, żebym do Krakowa na święta jechał „salonką“ (a nie — jak chciałem — w zwykłym przedziale) dla nieobniżania powagi urzędu. P. dr. Bartel był wtedy wicemprejmerem prawą ręką Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu dowodzi Marszałek Daszyński że winę za niedojście do skutku tej harmonji ponosi marszałek Piłsudski i Jego Obóz, poczem pisze:

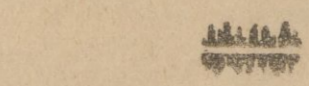
„Przedłużam mi nie władcy systemu, iż, moje uczucie nazwisko na łup „walec“ i gadzinowi, starają się zatruć m' życie jak umiej“.

Następny ustęp Marsz. Daszyński poświęca pos. Trampczyńskiemu i pos. Liebermanowi, biorąc tego ostatniego w serdeczną obronę.

Urocz. st. se. wojskowa

ŚWIĘTO 36 P. P. LEGJI AKADEMICKIEJ

WARSZAWA. 3. 6. (PAT). Dorożne święto 36 p.p. legji akademickiej rozpoczęło się w dniu 2 bm. mszą żałobną za dusze poległych i zmarłych oficerów i szeregowych pułku, odprawioną przez ks. kapelana Kowalczaaka w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Po południu odbyła się w wielkiej pułkowej uroczysta akademja dla żołnierzy, zaś wieczorem uroczysty apel ku czci poległych i zmarłych oficerów, podoficerów i szeregowych pułku. Dzisiaj w godzinach porannych wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski reprezentujący p. Marszałka Piłsudskiego, w otoczeniu gen. Pożerskiego, inspektora armji, gen. Wróblewskiego, dowódcy OK i gen. Bończa - Uzdowskiego, dowódcy 26 dyw. p. oraz oficerów sztabowych dokonał przeglądu punktu. P połowej mszy św. dowódca pułku płk. dypl. Urych udzielił odznaczonych oficerów, szeregowców i akademików odznakami pułkowej mi oraz sznurami strzeleckimi. Z kolei odbyła się defilada pułku, zaś po południu — obiad żołnierski, następnie imprezy sportowe.



BARANOWICZE

Dzień propagandy LOPP w Stołowi... Dzień propagandy LOPP w Stołowi...

W dniu 29 maja odbyły się nabożeństwa z okazji... w cerkwi i kościele, po nabożeństwie w kościele parafialnym wyruszył pochód na czele z władzami powiatowymi LOPP przy dźwiękach orkiestry 78 p. na plac rynekowy...

Jednocześnie wyjaśnienia dawał prezes inż. Layman i kierownik czołówki p. Sampliński... O godz. 18 w sali szkoły miejscowej odbył się seans kinematograficzny...

Praca, która położyła jak zarząd pow. komitetu, tak i Kola, a także pracownicy urzędu gminy, dała plon obfity. W dniu 1 czerwca dzień propagandy odbył się w Mol czadzi.

Z Tygodnia Lotniczego. W dniu 24 maja r. b. jako w ostatni dzień tygodnia lotniczego odbył się pokaz wojny lotniczo-gazowej.

Jakolwiek samoloty były zapewnione, to jednak przyjechały dopiero po zakończeniu pokazu, wskutek czego pokaz stracił na wartości. Całością dowodził z ramienia wojskowej pulk. Sokół Szajim, sztab cywilny spo czał w ręku prezydium powiatowego komitetu, dowodzący oby walczących stron był major Gutkowski.

Przez cały czas pokazowi przyglądały się kilkunastotysięcny tłum publiczności. W dniu 25 maja znowu w dziedzinie bezinteresownej kinie Apollo wyświetlano filmy dla 26 p. ulanów i 9 DAK-u, a w dniu 26 maja na placu Legionów.

Jakolwiek urządzenie na placu Tygodnia było niefortunne, w drugiej połowie maja i to wślad za 3 maja, a następnie już trudne do wywymaczenia jeszcze 3 tygodnie, mianowicie: Dziecka, Czerwonego Krzyża i Emigranta, to jednak wyniki będą nie gorzej od ubiegłego roku a może i lepsze, gdyż ofiarności społeczeństwa na LOPP i w tym roku nie zawiedzie.

Pożar. Jakaś niewytłomaczona plaga pożarów gnębi powiat, tym razem we wsi Tuchowiec 6 gospodarstw stało się pastwą nieublaganego koga. Szkody wynoszą około 24.000 zł.

Przeprowadzone przez policję państwową dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wielki wiośniak

Często ukazują się w „Słowie” z nagłówkiem „Chodzę po mieście...” chętnie czytamy nie obrazki z naszego Wilna. Sądzę że gdyby Redakcja chciała umieszczać w swym piśmie jakieś „Chodzę po Wileńszczyźnie” lub „Wycieczki za mury Wilna”, miałyby z pewnością przeobfity materiał, który mógłby być w znacznej części wykorzystany ku ogólnemu pożytkowi. Niejedną zła strona życia wypęłaby z ukrycia i uległa poprawie. A poprawiać trzeba nie tylko od „góry” ale i od „dolu”, i to ostatnie może być ważniejsze. Wpływ nie śkap, Sz. Redaktorze, choć drobnych czołówek, dla głosów z wsi zachodnich i głuchych miasteczek, a Wy, którzy czujecie puls życia społecznego, piszcie do Redakcji z myślą o pożytku Rzeczypospolitej.

Jako nauczyciel, mający stale styczność z tutejszą ludnością, miałem możność zdać sobie sprawę, jak się ustosunkowuje ludność między innymi i do Państwa Polskiego. Skonstatawałem, że stosunek ten nie jest takim jakimbyśmy go widzieć pragneli, aczkolwiek wkrótce trzeba, że od chwili odrodzenia uległ znacznej poprawie. Staraniem swia domych swego obowiązku obywateli być w nie dążenie do ugruntowania idei państwowej polskiej, szczególnie tu, na Kresach. Niestety, często dzieje się przeciwnie. Tu mam zamiar opisać fakty, które nie mając znaczenia pierwszorzędnego, są jednakże ważne, gdyż wpływają na ustosunkowanie się ludności do władz i Państwa.

Zapowiedzi - Realizacje

Dzieło o kulturze polskiej prof. A. Brücknera — „Dzieła wszystkie Jana Kasprowicza.

Pisałem już kiedyś, (r. 1926) na tem miejscu, z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. Aleksandra Brücknera, że jest on fenomenem w nauce polskiej, której brak głębszych tradycji i ciągłości. Brückner nie tylko wystrzelał ponad głowy innych uczonych zakres swoich zainteresowań i poziomem badań ale również i talentem pisarskim i temperamentem polemisty. Główne swoje studia skupił Brückner dookoła języka. W języku widzi całą przeszłość narodu: literaturę, cywilizację, kulturę, obyczajowość, religię, stosunki polityczne, związki z innymi państwami, mitologię — słowem przekrój duchowego społeczeństwa, linię rozwoju materialnego i materialnego narodu polskiego.

I dzisiaj — wobec wydania przez Brücknera tomu pierwszego*) historii kultury polskiej, zakrojonej na wielką miarę — nie mogę się powstrzymać by nie przytoczyć ówczesnie wypowiedzianych słów moich o studiach Brücknera. W słowach tych jak gdyby zapowiedział ukazanie się dzieła Brücknera:

Studia językowe — pisałem — to oś centralna, założenie fundamentalne wypadł ów naukowych Brücknera we wszystkie dziedziny składające się na całość obrazu kultury danego państwa i narodu. Bada całość zjawisk, składających się na kulturę i cywilizację. Rozważa zawsze porównawczo całość kultury danej rodziny ludów (Słowiańszczyzna). Bada wszystkie rodzaje piśmiennictwa. Literaturę do gruntu przeorywa od jej za-

*) Aleksander Brückner: „Dzieje kultury polskiej”, t. I. Kraków, 1930 Krakowska Spółka Wydawnicza.

Wyjaśnienia Niemiec w sprawie podwyżki cel

GENEWA, 3 VI. PAT. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów rozesłał dziś rządowi, które brały udział w przygotowaniu konferencji dla rozumu celnego, komunikat, jaki nadszedł na imię sekretarza generalnego od rządu niemieckiego. Komunikat ten jest odpowiedzią na uwagi rządu polskiego z dnia 12 oraz 17 kwietnia r. b. odnośnie do niemieckich podwyżek celnych. We wspomnianym komunikacie min. Curtiusa rząd niemiecki powołuje się na art. 2 konwencji, który zawiera zastrzeżenie kontrahentów do ich prawa podnoszenia stawek celnych w przypadkach koniecznej potrzeby bez uprzednich układów z innym kontrahentem. Rząd niemiecki uważa, że z tego tytułu jest uprawniony do przeprowadzenia podwyżek celnych i że zarządzenia te nie mogą być uważane za sprzeczne z duchem konwencji. Do komunikatu tego dołączone są obszerne tablice, wyjaśniające charakter podwyżek celnych, zarządzonych ostatnio przez rząd Rzeszy.

Zmiana w rządzie angielskim

MIN. THOMAS SEKRETARZEM STANU DO SPRAW DOMINJÓW.

LONDYN, 3. 6. (PAT). Minister Thomas którego polityka w sprawie bezrobocia spowodowała tak liczne krytyki, przeniesiony został na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby wśród ironicznego śmiechu na ławach opozycji premier Mac Donald oznajmił, że Thomas zgadza się objąć to stanowisko, poczem dodał, że dla rozwiązania problemu bezrobocia niezbędną była reorganizacja i naprawa mechanizmu, zajmującego się tą sprawą ministerstwa.

„Rozbrojenie wewnętrzne” w Austrii

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-SOCJALNE ŻĄDA ZMIANY TEKSTU PROJEKTU USTAWY.

WIEN, 3. 6. (PA). Dziś udać się ma delegacja stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego do kanclerza Schobera z żądaniem zmiany tekstu ustawy o rozbrojeniu. Jak donoszą dzienniki, kanclerz Schober stoi na stanowisku, że ustawa musi być uchwalona w tej formie i stylizacji, w jakie została wniesiona, a to ze względu na zobowiązanie, które kanclerz przyjął wobec zagranicy.

KRWAWY STARCIE HEIMWEHRY Z SOCJALISTAMI.

WIEN, 3. 6. (PAT). Z powodu krwawych zająć między Heimwehrą a socjalistami w miejscowości Dunkelstein aresztowała żandarmerja dwóch członków Heimwehry i jednego robotnika socjalistycznego. Zmiana w rządzie angielskim.

Zlikwidowanie afery oszukańczej w Warszawie

WARSZAWA, 3. 6. (PAT). Zlikwidowano tu dzisiaj następującą aferę oszukańczą: Od kilku dni na ścianach domów i na słupach reklamowych rozklejano ogłoszenie o poszukiwaniu zdolnych akwizytorów do sprzedaży na raty państwowej pożyczki budowlanej. Podawano adres hotel Wileński m. 102 filja Zachodniego Banku Spółdzielczego Lwów. Powiawał w byłym zabiorze rosyjskim sprzedaż obligacji na raty nie jest dozwolona, policja śledcza postanowiła zlikwidować działalność oddziału banku. Wywiadowca w towarzyszy policji mundurowej udał się pod wskazany adres i został tam, że został wydelegowany do Warszawy przez Zachodni Bank Spółdzielczy Lwowski celem zorganizowania tu biura sprzedaży na raty obligacji pożyczki budowlanej. Okazało się, że Kahl był karany już w Berlinie i Lwowie sądownie za oszustwo. Zaden bank nie wysłał Kahl do Warszawy. Przy Kahlu znalezione 343 sztuk litografowanych blankietów z zamówieniami na obligacje państwowej pożyczki budowlanej oraz 150 umów rozmaitych o sobie na dostawę obligacji tej pożyczki. Kahl otrzymał od tych osób zadatki w rozmaitych wysokościach.

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny. Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

stabiliby stan swoich dochodów i dali członkom komisji zebrań do służnej obrony ich interesów. — Zebrań przyjęło te propozycje z wielką wdzięcznością. — Jeszcze może ważniejszą kwestją od podatku jest wizaż nad głowami ustawa o drobnym dzierżawach. Jeżeli zostanie ona uchwalona, to rolnictwo, a temsamem całe życie gospodarcze kraju grozi katastrofą. Zebrań po zapoznaniu się z projektem ustawy i po szczegółowym dyskusji ustalił mniej więcej linię postępowania i obrony. — Wobec smutnego faktu przejścia w powiecie Nieświe-

Oczywiście man szacunek dla każdego uczonoego, ale jednak dla takiego, jak jubilat zeszlotygodniowy, podwójny, czy nawet podtrójny. Imponuje mi bowiem zawsze więcej człowiek ceniony, uznawany wszędzie od najwzrostszego mądrali — znanego tylko w kraju. Takiego Sienkiewicza czytają nawet po japońsku — bo to sława nie podwórkowa, polska, ale wszechświatowa. Skoro wykrzykują o kimś, że nie zna go zagranicą, bo pojąć nie zdoła, bo to czysto narodowy, polski autor, myślę, że to poprostu nudziara i niecnota. Dostojewski, Victor Hugo czy Remarque są nawskróś narodowi i mimo to zrozumiali dla każdego. Prawdziwy genjusz ma wszędzie wziętość. Otóż Zielińskiemu tej wziętości powieszcznej nie brak. Jest on sławą patentowaną w całej Europie. Dzieła jego przetłumaczono na 26 języków, nie ma uniwersytetu na świecie, gdzieby polskie nazwisko autora, trudne do wymówienia, było im mienne.

800 dzieł wydał Zieliński. Mój Boże, kiedy on zdążył tyle napisać? Żeby to przeczytać trzeba poświęcić parę lat — a napisać! Od 50 lat nie ustają ani na chwilę w pracy. Zawsze coś ma na warsztacie, coś przysztawia, koryguje, obmyśla. Teraz po chorobie, ledwo wstał, wzięł się za pióro. Żelazny człowiek — jedyna jego przyjemność to grzebanie w starożytnych tekstach.

Zieliński to urodzony profesor: spo kojny, zrównoważony, w miarę wynbrosły, nigdy nie poufały. Na sam widok tego wspaniałego starca o długiej białej brodzie, gestych białych włosach, wysokiemi czołem zamyślonych oczach, kądys uczuwa szacunek. Nie rozmawia się z nim jak z innymi profesorami, studentami są zawsze omieśnieni — nie boją się go, broń Boże, ale języka w gębie często zapominają — taka odeń bije wiedza, że aż wstyd ze swemi trzema groszami wyjeżdżać.

Podczas wykładów Zieliński nie patrzy na nikogo — dobiera starannie wyrażenia, stara się przelać choć cząstkę swych wiadomości na słuchaczy. Pamięć fenomenalna; jak zaczyna cza sem cytować Homera, Virgilio czy Cyserona — końca niema. Umie chyba z połowę ich dzieł na pamięć.

A jak świetnie deklamuje. Nie rozumiam ani słowa po grecku a jednak Iljada robi wrażenie. Cudny język ten grecki, gdy mówi nim Zieliński, cała sala — zawsze pełna — sprawuje się cichutko, słychać wyraźnie każde słówko, każda sylaba. I Zieliński wzrusza się sam swą deklamacją — tysiąc razy czytał o śmierci Patroklesa — po raz pierwszy przeżywa i wczuwa się w to, nieszczęście; głos jego drży zlekka, zalamuje się, w oczach stają mu łzy.

Łatwo wrusza się Zieliński do łez — teraz podczas jubileuszu płakał jak bór, nie mógł literalnie nic powiedzieć, płatał mu się język. Coś tam wyszeptał, wyszeplił — w trzecim rzędzie słowa nie słyszano; i nagle... nagle zabrzmiał głos donośny na całą aulę — Zieliński zaczął mówić po łacinie — odczytał pewną werwę, wymowę. Mówił z kwadrans — tak płynnie, tak swobodnie, tak bez namysłu — chyba Rzymianie nie znali lepiej swego języka. Wątpię, by dużo osób rozumiało improwizację Zielińskiego. Ale słuchano z przyjemnością. Trzeba go usłyszeć, by zdać sobie sprawę, że łacina to piękny język.

Zieliński włada biegle kilkunastu językami. Wciąż go zapraszają do różnych uniwersytetów — wszędzie jedzie i pe roruje w tamtejszym języku. Po rumuńsku, włosku, serbsku, hiszpańsku czy francusku — nie robi mu różnicy. Wykłada też w rosyjskim, polskim, angielskim i niemieckim językach, w tym ostatnim napisał większość swych dzieł. Najlepiej jednak i najchętniej mówi Zieliński po łacinie — wtedy jest w swoim żywiole — nikt mu nie stety sprostać w tej rozmowie nie może. Pewien jestem, że samotnie myśli zawsze — po łacinie.

Uczony profesor ma trzy córki i syna — wszyscy znają grekę i łacinę expedite. Jedna córka wyszła zamąż za Japończyka, profesora uniwersytetu w Tokio, wykładowcę coś o etyce chrześcijańskiej na gruncie azjatyckim, druga poślubiła rosyjskiego profesora interesującego się kwestją schizmy bizantyjskiej. To się nazywa profesorska rodzina!

Trzecia córka, przeznaczą panna Weronika, jest opiekunką ojca. On, bardzo dyskretną, niekrepującą opiekunką — tembardziej niezbędną. Jako typowy uczone i Zieliński w życiu praktycznym jest rozbrajająco niezaradny. W Rosji miał pensję roczną 12 tysięcy rubli, wypłacaną w 12 ratach, więc żył dostatnio. Nabierali go różni spryciarze (choć żeby wyłudzić odeń pieniądze nie trzeba było być wcale wyjątkowo pomysłowym), ale zawsze przyszedł 1-szy i wraz z nim nowe 1000 rubelków. Teraz pensja mała — Zieliński jest doktorem honorowym X uniwersytetów, jest członkiem kilku dziesięciu towarzystw naukowych — nie daje to chleba. Toteż mieszka skromnie w paru pokojkach przy uniwersytecie — całe gospodarstwo prowadzi panna Weronika.

Niewdzięczna jej rola. Ugotuje np. zupę szczawiową — ze świętuzkiem szczawiu z dobrem jajkiem — podaje ojcu na obiad. Ten zjada, bierze się za gazetę...

Jak ojcu smakował obiad? Bardzo dobry, bardzo. Zwłaszcza grochówka się udała.

Jaka grochówka na Boga, przecież to była zupa szczawiowa...

Co ty mówisz, a to niespodzianka — dlatego tak mi smakowała, prawdę mówiąc nie lubię grochówki.

Gazetę czyta Zieliński codziennie po obiedzie od deski do deski: wstępny, depesze, banialuki, ogłoszenia i nazwisko redaktora odpowiedzialnego. Mimo to nie orientuje się lepiej w polityce od dorastającego podłotka Stronnictwa, konferencje, zjazdy, programy, — co za melanz, zamiast rozwikływać to wszystko, czy nie lepiej przeczytać św. Augustyna.

I profesor odrzuca gazetę, wyciąga rękę po grubą tom, zagłębia się w teksturę. W domu cisza — panna Weronika chodzi na palcach — ojciec czyta!

Karol.

WIELKA bo aż 20 proc. zniżka cen na wirołki „DIABOLO” Nr 00 na 40 litr — Zł. 190.— Nr 0 . 65 . — . 260.— Nr 1 . 120 . — . 346.— Nr 11 . 220 . — . 300.— Bezprowentowy kredyt do 12-tu miesięcy. Nabycyjącym za gotówkę dodatkowo potraca się 10 proc. Skład maszyn rolniczych Zygmunta NA RO IEGO Wilno, Zawalna 11-a. Do nabycia na miejscu w składzie oraz u agentów Firmy.

— S. Jeleński. „O siódmej godzinie”. O powieści ewangelicznej. Nakład Księgarni św. Wojciecha, r. 1930.

— X. W. Kalinka. „Na Golgotę”, wyd. Kroniki Rodzinnej” z przedmową dzieł ascetycznych na temat Męki Chrystusa Pana — s. 158. X. W. Kalinka wyróżniają się zaszczytnie głębią myśli i uczucia to też z zadowoleniem

KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHODNICH

Obawa zmniejszenia produkcji

Miesiąc maj pokrył pola wysoką roślinnością i zboża bujnie zielienią obliczając bogaty plon w jesieni.

I znów przed okiem rolnika staje widmo niskich cen na zboże, które tak fatalnie zaciążyły na gospodarce rolnej w ostatnich czasach.

Dziwne i wprost paradoksalne wydaje się dla niewtajemniczonego ten depresyjny skutek przepelnionych sprężczyz na dobrobyt w rolnictwie. Przyczyniliśmy się przecież do poglądu, iż im większe zbiory, tem większy dobrobyt powinien panować w kraju, a tu nagle przychodzi wprost odwrotne zjawisko, powodujące załamaniem się nawet tak wielkich a dotychczas mocnych gospodarzo jednostek rolniczych.

Sekret jednak jest nadzwyczaj prosty i polega na tem, że koszty produkcji rolnej pozostają na poprzedniej wysokości, jednak w stosunku do nowych bardzo niskich cen na płody rolne, nie pokrywają się sprzedażą ceną. Czyli gospodarka rolna zaczęła być deficytowa.

Jest to rzeczywistość tragedja, która nie tylko sięgnęła głęboko w naszym życiu gospodarczym, lecz powoduje, jako wtórne zjawiska, cały szereg niebezpiecznych nawet w najbliższej przyszłości konsekwencji.

Rzucone z początku we Włoszech a później u nas hasło powiększenia plonów rolnych chociażby o 1 centnar z hektara i to drogą intensywniejszej gospodarki musiało wywołać ruch zdążający do lepszej uprawy pól, do stosowania większej ilości nawozów i t. p. Powiększe dażenia są związane z większymi wydatkami i oto, jako skutek tego hasła, przychodzi rzeczywistość powiększenia plonów, lecz cena na te plony wobec nadmiernej podaży obniża się i przerażony rolnik konstataje, że zamiast zysku nie może pokryć swych wydatków. Ztąd powstaje dążenie do zmniejszenia intensywności gospodarki, zmniejszone zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, oszczędzanie na robociznie i t. d.

Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko z punktu widzenia gospodarstwa, gdyż rzeczywistość może spowodować poważne obniżenie się plonów, a co za tem idzie rzeczywistość upadek dobrobytu całego kraju.

Te ujemne konsekwencje powracania rolników do ekstensywnej gospodarki dałoby się powstrzymać jedynie przez wskazanie takich metod produkcji rolnej, przy których można byłoby nie obciążając po nad zdrową kalkulację produkcji wydatkami osiągnąć względnie zachować maksymalne spręży. Wówczas naturalnie taka produkcja opłacałaby się rolnikowi, a równocześnie nie byłaby krzywdząca dla zasobności państwa.

Statystyka pokazuje nam, iż w roku bieżącym zapotrzebowanie na nawozy sztuczne spadło do nieznanego dotychczas minimum. Tak samo fabryki maszyn rolniczych są przepelnione narzędziami, gdyż prawie nikt nie kupuje. Widzimy, iż rzeczywistość kryzys dała się rolnictwu we znaki, a całej ludności dopiero da się wtenczas, kiedy na skutek mniej intensywnej gospodarki zmniejszą się spręży.

Jak w tym wypadku zarządzić zni... Są pewne reguły techniczne niedoceniane przez naszych rolników, jakkolwiek ich przytrzymywanie się nie

wymaga zwiększonych wydatków a natomiast daje możność wydatkowania powiększenia plonów bez potrzeby innych kosztownych zabiegów.

Nie każdy rolnik zdaje sobie sprawę iż o sile, wytrzymałości młkin, oraz o przyszłym urodzaju decyduje i to w znacznym stopniu niż zwykle przypuszczają stopniu ziarno siewne. Rzeczywiście dobre, specjalnie wyhodowane w tym celu ziarno, uodpornione na szkodliwe wpływy atmosferyczne jak gwałtowne zmiany temperatury, nadmierna susza, lub wilgoć, zaoszczędza rolnikowi znaczną ilość kosztów na nawozach sztucznych, a nawet samej uprawie roli. Naodwrot słabowity materiał nasienne, pochodzący czasami od nieodpowiednich odmian lub nawet chorych roślin, nigdy nie da opłacalnego plonu i to nie zważając na wielkie wkłady pieniężne w nawozy sztuczne i precyzyjną uprawę gleby.

Prawda ta jest rzeczywistością, że zdawałoby się nie wymaga żadnego tłumaczenia, a jednak w praktyce widzimy iż rolnik, i to nie tylko drobny gospodarz, lecz często i większy właściciel ziemski lekceważy tę podstawową zasadę i woli wysiewać swoje własne niepewne ziarno, jak posługując się selekcyjnymi odmianami i hodowaniami w specjalnym celu dostosowania do potrzeb wysiewu.

A później taki gospodarz, zbilansowany wyniki swych prac, rwie się na wszystkie strony zwracając niskim cenom i nieudolności gospodarzy rządowi, organizacyj rolniczych i t. d.

Nie pomagają mu ani silne dawki nawozowe, które przy nieodpowiednim ziarnie siewnym nie mogą dać mu dostatecznego urodzaju, ani też nowoczesne maszyny i sposoby uprawy. I dziwi się taki gospodarz, dla czego naprzykład u jego sąsiada, który nie tak wydatkuje się na nawozy, a jednak ma większe plony przy jednakowej glebie i klimacie. Sekret ten jednak bardzo się prosto otwiera, gdyż taki gospodarz dbał przedwzrostkiem o zdrowy i uodporniony materiał siewny, który dał mu zdrową i wytrzymałą na wszystkie niewygody roślinę, która, produkując większą sieć korzeni, potrafi dotrzeć do głębszych warstw gleby i stąd czerpać pokarmy, gdzie nie dosięgnie żadna inna słabsza roślina.

Co rok organizacje rolnicze urządzają coś w rodzaju konkursu co do wydajności różnych odmian materiału siewnego. Konkursy te prowadzone na zasadzie wyników stacji i majątków doświadczalnych stosunkowo mało interesują rolników, gdyż natomiast właśnie dla nich sprawa ta powinna być przedwzrostkiem interesująca, gdyż pozwala bez powiększenia wydatków powiększyć wydajność ich pól. Mówię o tym, gdyż zwiększenia kosztów, gdyż chociaż ziarno siewne kosztuje nieco drożej od zwykłego, jednak wymaga się go znacznie mniej do wysiewu.

Jeszcze nie tak dawno Polska była bardzo uboga co do hodowli wysokoplonnych odmian siewnych i nasi rolnicy byli zmuszeni przepłacać znaczne sumy za niemieckiego pochodzenia materiał nasienne (jak naprzykład za Petkusa). Obecnie od kilku lat sytuacja o tyle zmieniła się, iż do świadczenia nawet zagraniczne wykazywały, że niektóre nasze odmiany nie tylko dorównały zagranicznym, lecz

czucie bohaterstwa, nieziszczalna, połotu pełna młodość, dająca zawsze tam, gdzie jest życie, ruch, aktywność, to wreszcie wielkie poczucie obowiązku obywatelskiego.

A obok zawsze i stałe niezachwianie nigdy branie na siebie odpowiedzialności za słowa i czyny.

Dlatego też te karty to nie tylko piękny dokument przeszłości. Zawarte w nich wartości moralne są wiecznie żywe, zachowują swój głęboki sens, uderzają w pierś Polaka tonem, wielkością wywołującym. Świadectwo wielkości dalei, co w szarych mundurach ożeli pod czarem wymowy wielkiegoKaznodziei, a dziś spoczywają w żołnierskich mogiłach. Na ich miejscu, posiadający suwerenne państwo — zwiększa się zasięg czaru wymowy, która obok natchnienia i mądrości ma jeszcze jedną wyjątkową właściwość: właściwość Czyny!

— „Dzieje wojkowe Bartka”. Napisał A. S. Warszawa, 1930. Bohater tego opowiadania, młody górnik wzięty z poboru z wielką odrazą i niechęcią zdola do wojska, bo agitacja wyrotowa zdolała pojąć w duszy niedoświadzonego chłopca pierwiastki destrukcyjne. Rycho jednak zbalamurowany antymilitarysta przekonywa się, że choć żołnierski nie jest znostu tak gorzki, jak to przedstawiali podżegacze, i że i do tej służby można się przyzwyczaić, a nawet ją polubić. Żołnierz uświadomiony ocenił z czasem te wartości kulturalne, z którymi zapoznaje go wojsko.

Ten powolny proces uświadomienia obywatelskiego, dokonywany jest w duszy młodego żołnierza, autor przedstawił plastycznie i z odczuciem psychologicznym, umiejętnie wplatając w treść zajmującego opowiadania następny natury pedagogicznej i uświadamiającej. Książka odebiana jest rycinami.

— „Czy lud rządzi w Rosji Sowieckiej”. Warszawa 1930. Na treść tej książki składają się bardzo ciekawe opisy panujących obecnie w Rosji Sowieckiej stosunków i to na podstawie relacji gazet i książek samych bolszewików. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, politycznego a nawet religijnego stosowny jest przez Sowiety bezwzględny przymus i nieubliżana nęter, a rezultatem tego, jest jedynie niedziela i niedola zmaltretowanego ludu. Wierny obraz życia stonoków da je właśnie materiał składający się na treść tej książki, a będący żywym zaprzeczeniem tak powszechnie głoszonego w Rosji hasła wolności.

Zgromadzenie zrzeszenia sędziów i prokuratorów

Biuro prasowe zarządu głównego Zrzeszenia S. i Pr. R. P. komunikuje:

W dniu 1 czerwca 1930 roku w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P., pod przewodnictwem prezesa oddziału warszawskiego zrzeszenia, sędziego N. T. A. p. Adama Woźdeckiego.

Przedmiotem obrad zgromadzenia była sprawa zakładania domów letniskowych i kuracyjnych dla członków Zrzeszenia. W toku dyskusji podniesiono, że podjęta akcja musi pociągnąć za sobą ciężary finansowe, — lecz akcja ta ma na względzie nietyłe doraźne i natchmiastowe korzyści, ile zapoczątkowanie dzieła, które w całej rozciągłości przyniesie owoce dopiero następnym pokoleniom. Pomimo jednak tych ostrzeżeń, wiążących się ściśle z faktem nietyłego uposażenia sędziów i prokuratorów — zebrani jednomyślnie uchwalili realizację zamierzonej akcji, nakładając bardzo znaczną większość głosów na członków korporacji obowiązek przymusowego wpłacania, poczynając od dnia 1 stycznia 1931 roku, na ten cel miesięcznych składek specjalnych.

Przemawiając przy końcu obrad prezes zarządu głównego Zrzeszenia S. S. N. p. Wacław Miszewski między innymi przypomniał zebrany o obowiązku licznego uczestniczenia w ankietach rozpisywanych przez zarząd główny Zrzeszenia, a w szczególności w ankiecie dotyczącej warunków pracy i bytu sędziów powiatowych (grodzkich) i sędziów Sądów Pracy, — oraz w ankiecie, obejmującej kwestje związane z projektem nowego Kodeksu Karnego i ustawy o wykroczeniach.

Zgromadzenie odbyło się przy licznych udziałach przedstawicieli sądownictwa ze wszystkich krain Rzeczypospolitej i powzięta uchwała zaświadczyła dowodnie o wzmagającym się poczuciu solidarności i wartości organizacyjnej w łonie korporacji sędziowskiej.

je prześcignęły, jak naprzykład żyto rogalińskie, które na konkursach użyto skuje od kilku lat pierwsze miejsce co do wydajności i odporności. Wobec po wyższego tyłokrab zrozumienia przez rolnika własnego interesu przeskądza do wykorzystania możliwości, która de fakto nie powiększa jego wydatków a daje większą gwarancję dobrego plonu.

Prosta droga, którą wskazujemy, powiększenia produkcji bez zwiększenia wydatków, ma kolosalne znaczenie przedwzrostkiem dla naszych kresów wschodnich, gdzie wogóle jest mało znanem stosowanie specjalnego ziarna siewnego, gdzie zazwyczaj używają się prawie wyłącznie zdegenerowanego własnego nasienia na wszelkie dalsze zasiewy.

Walka z tem, która w obecnych warunkach nabiera specjalnego znaczenia z powodu kryzysu rolniczego, jest nadzwyczaj wężną i może rzeczywistość przynieść naszemu gospodarstwu setki tysięcy, a nawet miliony centnarów zboża, co nie będzie bez znaczenia dla życia gospodarczego państwa, a rolnikowi da w ręce nowy potężny czynnik dla jego dobrobytu.

Pamiętajmy, iż stan i gospodarzy formuje nie jedno przyczyna, lecz mnóstwo różnych czynników często zależnych jeden od drugiego, i czasem na pozór bardzo prosty środek prowadzi do wielkiego celu lub też jest brzmieniem w doniosłego znaczenia skutki.

Rzecz zaś powiększenia produkcji bez wkładów inwestycyjnych i bez powiększenia kosztów jest jedynym wyjściem z obecnego przesilenia gospodarczego.

A. Bajkowski
Dyrektor Instytutu Doświadczalnego w Polsce.

KRONIKA

ŚRODA
4 Dziś W. słońca o godz. 3 m. 19
Franciszka. Z. słońca o godz. 7 m. 50
Intro
Bonifacego

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.
z dnia 3. VI. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 763
Temperatura średnia -I-9
Temperatura najwyższa -I-12
Temperatura najniższa -I-3
Opad w milimetrach: —
Wiatr Północny
przeważający
Tendencja barometryczna: wzrost
U w a g i: —

ZALOBNIA.

— Z powodu zgonu s. p. dr. Witolda Węstawskiego nieodwołanego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej nadeszła do zarządu Centralnego P. M. S. w dalszym ciągu kondolencje: Bolesławostwo Świątorecki, Polska Macierz w Gdańsku, Anna Lewicka ze Lwowa, Lubkowski, prezes Kola Macierzy w Pińsku, Sliwinski, dyrektor gimnazjum w Pińsku, ks. dr. Czesław Falkowski, Jego Magnificencja rektor U.S.B. w imieniu swoim i całego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Jankowski, starosta pow. Dziśnieński, Kola P. M. Szk. w Dukaszach, Lidzie, Słobódzie i Raduszkowiczach, Wileńskie Kolo Związku Bibliotekarzy, Zygmont Abramowicz, ks. A. Ludwicki, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

URZĘDOWA

— Dziś p. wojewoda nie będzie przyjmował. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz wyjechał do Warszawy, wobec czego w dniu dzisiejszym nie będzie mógł przyjąć interesantów zapisanych na audjencje.

— Przygotowania do przyjęcia Głowy Państwa. W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 b. m. do Wilna, Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że stowarzyszenia oraz instytucje społeczne, pragnące przyjąć udział w powitaniu Dostojnego Gościa na placu za Ostrbrą ma mogą otrzymać karty wstępu dla pozostających sztandarowych i delegacji. Zgłoszenia z podaniem ilości i nazwisk osób należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca r. b. włącznie w godzinach urzędowych w Starostwie Grodzkiem, Żeligowskiego Nr. 4, pokój Nr. 9. Po odbiór kart wstępu, na których będzie wyznaczone miejsce na placu należy zwracać do Starostwa Grodzkiego, pokój Nr. 9 w dniu 12 b. m. w godz. urzędowych.

— Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Wydział wojewódzki na ostatnim posiedzeniu rozprawił 2 sprawy z dziedziny stosowania przepisów antyalkoholowych, 32 odwołań od dokonanego przez Magistrat m. Wilna w wymiaru podatków; 11 odwołań od decyzji poszczególnych wydziałów powiatowych i zatwierdził 5 uchwał organów, stano wących samorządu terytorjalnego i z dziedziny finansów komunalnych. Na temże samem posiedzeniu rozpatrzone surowe sprawozdanie wykonania budżetu m. Wilna za ubiegły 1929—30 rok oraz sprawozdanie w przedmiocie wyników lustracji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, dokonanej w dniach 17—26 maja r. b. przez rewidenta związku miejskich i powiatowych kas oszczędności w Warszawie.

Wydział wojewódzki z najwyższym zadowoleniem adnotował stwierdzenie przez rewidenta fakt intensywny, a owojnej dzia-

Wypadek czy samobójstwo

NIEZNANA DZIEWCZYNA PRZEPOLOWIONA PRZEZ POCIĄG.

Wczoraj w dzień na torze kolejowym w pobliżu Burbiszek znaleziono zwłoki młodej panny przejechanej przez pociąg idący z Rudziszek. Trup nieznaną przedstawiał okropny widok. Kola wagonów przepłowiły ją i część tułowia została odwieczona od miejsca katastrofy.

Nikt z okolicznych mieszkańców nie mógł rozpoznać niebezpiecznej, a że nie było przy niej dokumentów, więc narażenie nazwisk jej nie jest znane.

Policja zebrała szczątki zwłok do przesiedzenia i oddała do kostnicy. Wprawdzie są świadkowie, którzy widzieli nieznaną chodzącą po torach jakgdyby kogos oczekującą. Wskazywałoby to, że sama szła pod koła pociągu, lecz nie wykluczone jest, że zaszła niebezpieczny wypadek i dziewczyna tłała pod pociąg przez nieuwagę.

Syn usiłował zamordować starą matkę

Na tle nieporozumień majątkowych, wynika sprzeczka pomiędzy Wojciechem Dakszewiczem a jego 70 letnią matką mieszkankami wsi Michałowa gminy radomskiej. W trakcie sprzeczki Dakszewicz ze słowami „czas z nią słójczyć” pochwylił żnię widy i rzucił się na matkę przebijając w kilku miejscach szyję i twarz.

Staruszkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie, zaś wyrpnego syna aresztowano.

Z SĄDÓW

MORDERSTWO NA TLE PODZIAŁU SPADKU.

Po długim i owocnym życiu zmarł zażny mieszkaniec wsi Zaciśce, gm. Wileńskiej, nazwiskiem Narkiewicz pozostawiając swojej rodzinie (zresztą b. licznej), „na ledz otarcie” wcale pokazywał majątek. Cała wieś zadrzeła się szczęśliwym spadkobiercom, obliczono ile każdy z nich otrzyma, młodzi zaczęli się zalecać do zubożonych panien, a co najgorsza zadrzeła się sobie wspólnie spadkobiercy. Każdemu niemal zdawało się, że zmarły skrzywdził go, zapisując zbyt mało. Najbardziej skrzywdzonym okazał się Szymon Narkiewicz, że był to jednak człowiek przedsiębiorczy i nie przebiegający w środkach postawoli zmniejszyć liczbę współspadkobierców. W tym celu (namówił on Andrzeja Sajewicza i Jana Astramowicza do zamordowania małżonków Antoniego i Marji Narkiewiczów.

Zbrodnicy zamach został przez wynajętych zbirów wykonany. Narkiewicz wyziony ducha pod uderzeniami zabójców, Narkiewiczowa odratowana. Jak widać zbroje byli przeświadczeni, że zamordowali ją i uciekli. Po kilku dniach odratowana kobieta wyświeltała sytuację. Zbrojów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Sąd Okręgowy po zaznajomieniu się z materiałem dowodowym sprawą, skazał Narkiewicza i Sajewicza na bezterminowe więzienie, a Astramowicza na 12 lat. Obróczy zasądzonych zabójców złożyli skargę apelacyjną. W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na kwadrasie Sądu Apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Liczbą spadkobierców Naiewiczka zmniejszyła się rzeczywistość o dwie osoby.

— Pomoc dla Maryi praktykantów. Jak wiadomo, w myśl obowiązującego rozporządzenia, wszyscy lekarze, którzy uzyskali dyplomy po dniu 1 lipca r. b. zmuszeni będą odbyć jednoroczną praktykę szpitalną zanim otrzymają prawo praktyki lekarskiej.

Obowiązek ten dotknął materialnie wszy stki młodych lekarzy, to też Min. Spraw Wewnętrznych pragnąc przynajmniej w pomoca polecić wojewodom dopilnować, aby szpitale przy układaniu preliminarzy budżetowych przewidywały pewne kwoty na wynagrodzenie lekarzy — praktykantów, a także o ile to tylko jest możliwe, zabezpieczenie im onajmniej mieszkanie i utrzymanie.

— Rusztowania zagrożają bezpieczeństwu przechodniów. Obecnie w okresie robót budowlanych a raczej w okresie latania dziur w starych budynkach (któ też raz buduje) i malowania ich, na co wpłynął wydatnie zapowiadany przyjazd Pana Prezydenta istną plagą są rusztowania zagradzające znaczną część ulicy, zmniejszające przechodniów do schodzenia na jezdnię, a co zatem idzie tamujące ruch kołowy.

Przedsiębiorcy budowlani przesuwanie ogrodzenia aż do jezdni. Jest to dla nich wygodne, gdyż pozwala gromadzić wewnątrz materiał budowlany, jak cegły wapno i t. p. i jednocześnie krzywdzące dla publiczności narażone na niebezpieczeństwo dostania się pod koła pojazdów.

— Złoty przemyślowo-handlowy. Izba przemyślowo-handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, iż państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” chcąc spopularyzować ideę wycieczek morskich oraz udostępnić zwiedzienie wystawy rzemiosła, która odbywa się w Stockholmie, organizuje wycieczkę do Stockholm na 8 dni na następujące warunki: cena karty okrętowej, łącznie z pierwszorzędnym utrzymaniem w czasie podróży i postoju w Stockholmie, paszportem zagranicznym i wizą — wynosi od osoby 320 zł.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Izby przemyślowo-handlowej w Grudziądzu 1 ul. Lipowa 31, załączając wyżejwymienioną opłatę oraz 2 fotografie wymiaru 3,2x4 cm.

Wycieczka wyrusza w dn. 14 czerwca roku bież.

— Zawieszenie zarządu stow. samopomocy studentów żydów. Władze senackie USB postanowiły zawiesić działalność zarządu stow. samopomocy studentów żydów, który to zarząd nie stał na wysokości zadania i przekroczył przepisy regulujące działalność tego rodzaju instytucji.

Jak członkowie zarządu Stow. rozumieli swe zadania dowodzi m. in. nieodpowiednie zachowanie się w rektoracie i w rezultacie wyproszenie zarządu z gabinetu rektora.

— Podziękowanie. Komitet Rodzielski szkoły powszecznej Nr. 20 w Wilnie składa tą drogą najszczerze „Bóg zapłać” W. P. pułkownikowi Bieszkowi, dowódcy 6 P.P.L. za łaskawe przychylenie się do uświetnienia „Poranku muzycznego” w dniu 1 b. m. udzieliłając bezinteresownie orkiestrę pułkową. Oraz W. Stanownemu p. kapelmistrzowi kapitanowi Reszce za artystyczny dobór wykonanych utworów i łaskawe kierownictwo orkiestry.

— Teatr Miejski na Pohulance. Od dziś do poniedziałku włącznie Jaracz — Skid fanki, znijczy w „Artystach”. Ceny zwyczajne, zniżki ważne. We wtorek 10 i środę 11 przyszłego tygodnia Teatr wileński z gościnnym występem Jaracza daje „Artystów” w Grodnie i Białymstoku.

— Teatr Miejski w Lutni. Tajemnicze muzyki powietrznej będą dzisiaj demonstrowane jedynie raz w Wilnie. Melomani mają rzadką okazję podziwiania cudów nowoczesnej techniki.

Od czwartku „Mysz kościelna” z Niwina ską i Zelterowiczem po cenach potrójnie zniżonych przypomni się publiczności wileńskiej. Szuka ta miała w ub. sezonie rekordowy i kalkowicie zasłużony sukces.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadki w ciągu doby. W czasie od 2 do 3 b. m. zanotowano w Wilnie różnych wypadków 57. W tem było kradzieży 7, oplistw 7, przekroczeń administracyjnych 23.

— Zatrzymanie dezertera. Policja aresztowała Leona Stankiewicza bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego za uchylanie się od służby wojskowej.

Stankiewicza skierowano do dyspozycji władz wojskowych.

— Okradzenie sklepu. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Józefa Mészala przy ul

Kwaszelnej 19 i wynieśli zapas towarów i dwie banie farby łącznej wartości 1400 zł.

— Aresztowanie zbrojczaka. W ubiegły poniedziałek niezliczni przechodnie na Gorze Trzech Krzyży usłyszeli krzyki dziecka wającego pomocy. Gdy pociężono w stronę skąd wzywano pomocy zauważono jakiegoś osobnika szamocącego się z małą dziewczynką, która usiłowała mu się wyrwać.

Mimo ucieczki napastnika ujęto.

Okazał się nim Jacek Szwarz (Suboc 2) który podstępem zaprowadził dziecko w miej sce imniej uczęszczane usiłując dokonać de floracji.

— Podrutek. W posesji 22 przy ulicy M. Pohulanka znaleziono podrutka płci męskiej w wieku 1 tygodnia.

Dziecko umieszczano w przytulku.

— Młoina złodziejska na Rossie. Patrol policyjny lustrując okolicy cmentarza Rossa zatrzymał Jana Giniewiczę (Z. Chacka 63) który urządził w jednej z kaplic skład skradzionych rzeczy.

W kaplicy znaleziono mianowicie różne przedmioty m. in. u niejakiego Wojewódzkiego (Warszawski 11) Giniewicz wskazał na wet wyspólnika, z którym dokonywał tych kradzieży.

— 11 letni chłopak przebił się nożem. We wie Zackiewicz gminy bielnickiej (Moto-deczno) przebił sobie tętnicę 11 letni Władysław Buron.

Chłopak po upływie kilku minut zmarł.

— Aresztowanie sprawy zabójstwa pod N. Wilejką. Policja udowodniła jednemu z aresztowanych Władysławowi Jabłońskiemu (Popławska 16) udział w morderstwie szwca Feliksa Jeleńskiego, który padł w boje ugodzony nożem.

Drugi sprawca Łatuszyński Antoni (Popławska 16) narażenie ukrywa się i jest poszukiwany.

— Samobójstwo nauczyciela. Wczoraj okoo godziny 6 p.p. popełnił samobójstwo 55 letni Borys Waik, nauczyciel (W. Pohulanka 16).

Waik będąc ostatnio w oplakanych warunkach materialnych i mając w perspektywie pozabawienie go dachu nad głową targnął się na życie przez powieszenie się.

Gdy nikogo w domu nie było, zawiesił sznur nad drzwiami i zawiął na nim, co spowodowało natychmiastowy zgon.

— Auto strażackie przejechało woźnicę. Wczoraj w południe przy zbiegu ulicy Zamkowej i Królewskiej auto osobowe strążył ognio wjadę w zwielką szybkością w stronę placu Katedralnego wpadło na Feliksa Kiercenińskiego (Strycharska 2) który przepisową stroną wyjechał z wozem na plac.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

SPORTY

OGNIKO I MAKABI ZDOBYŁY PO DWA PUNKTY.

Ostatnie mecze pikarskie o mistrzostwo okręgu A...

Makabi uporała się bez zbytego trudu z ZAKS'em...

Wyniki obu spotkań były przewidziane to też nie będziemy ich omawiali...

JESZCZE O BUDOWIE PRZYSTANI WIL. TOW. WIOSL.

Nawiązując do zamieszczonej w numerze wtorkowym wiadomości...

OPIARY.

Zamiast wzięcia na grób s. p. dr. Witold Węglawski...

Ku uczczeniu dnia imienia swego wielce szanownego i kochanego Dyrektora II Kliniki Wewnętrznej U. S. B. profesora dr. Aleksandra Januskiewicza...

Ku uczczeniu dnia imienia swego wielce szanownego dyrektora II Kliniki Wewnętrznej U. S. B. profesora dr. Aleksandra Januskiewicza...

R A D J O

ŚRODA DNIA 4 CZERWCA 1930 R.

11. 58: Sygnał czasu z warsz. 12. 05 — 12. 35: Muzyka z płyt gramof. 13. 10 — 13. 20: Kom. meteorologiczny z Warsz.

16. 10 — 16. 15: Program dzienny. 16. 15 — 17. 00: Muzyka popularna w wykonaniu ork. pod dyr. prof. Tchorza.

17. 00 — 17. 15: Chwilka strzelecka 17. 15 — 18. 45: Tr. z Warsz. Odczyt Ejsmonda i koncert.

18. 45 — 19. 00: Kwadrans akademicki. 19. 00 — 19. 25: Aud. wesola „Tajemnice genjusza drukarni”...

19. 25 — 19. 40: 55 lekcja języka włoskiego. 19. 40 — 20. 00: Tr. z Warsz. Radiokronika i sygnał czasu.

20. 00 — 20. 15: Program na czwartek i rozmaitości. 20. 15 — 23. 00: Tr. z Warsz. Feljton, koncert i komunikaty.

23. 00 — 24. 00: Muzyka taneczna z Warszawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3. 6. 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 — 8,90 — 8,86. Londyn 43,32 — 43,43 — 43,21. Nowy York 8,909, 8,920 — 8,880. Paryż 34,95 — 35,04 — 34,87.

Papierów procentowych:

Pożyczka inwestycyjna 107. Konwersyjna 55. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94.

Akcje:

B. Dysk. 116,50. Polski 170 — 170,50. Zachodni 73. Zw. Sp. Zarobk. 72,50. Lilpop 27,50. Norblin 60. Ostrowiec s. B. 56,25. Rudzki 18 — 18,50. Starachowice 19.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV z siedzibą w Wilnie, przy zaulku św. Michałom Nr. 8 m. 5. zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 czerwca 1930 r., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Ś. Mikolaj nr. 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do firmy „Izaak Papp i S-owie” majątku ruchomego, składającego się z urządzenia intrygowalnego i innych ruchomości, o szacowanym na sumę zł. 1525.

Wyjątkowe przedstawicielstwo

poważnego przedsiębiorstwa otrzymał zdołny organizator. Wielkie możliwości zysku (około 80 — 100.000 złotych i więcej).

OBWIESZCZENIE

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr. 62 OKRĘGU WYBORCZEGO, OBEJMUJĄCEGO POWIATY: LIDZKI, SZCZUCZYŃSKI, WOŁOŻYŃSKI, MOŁODECZAŃSKI, OSZMIJAŃSKI I WILEJSKI z SIEDZIBĄ w M. LIDZIE NA ZASADZIE ART. 92 USTAWY SEJMOWEJ Z DNIA 28 LIPCA 1922 R. DZ. UST. Nr. 66 O ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU, NINIEJSZYM, PODAJE DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI IMIENIA I NAZWISKA WYBRANYCH POSŁÓW DO SEJMU.

Table with 7 columns: Wyborców na terenie powiatów, Okr. № 62, Lidzkie, Szczuczyńskie, Wołozyńskie, Mołodeczań, Wilejskie, Oszmiańskie, Razem wyborców, Razem głosów na listę, Ilość mandatów zgodnie z systemem wyborczym.

- 1. DUBROWNIK ADOLF lat 35, rolnik ogrodnik, w. Dzitwa Szemiatowska, gm. Tarnowo, pow. Lidzki. 2. WOŁYŃSKI FLEGONT lat 52, nauczyciel m. Wilejka, Kolejowa 14. 3. MATECKI NIKODEM lat 32, rolnik w. Ciwnowice, gm. Iwje, pow. Lidzki.

Członkowie: (—) EUGENJUSZ GOŁĘBIEWSKI (—) JÓZEF ZADURSKI (—) MICHAŁ SZYMIELEWICZ (—) MAREK KARZMAR (—) BOLESŁAW NAJDA

Lida, dnia 30 maja 1930 r.

LOUIS VINSE

34) MASKI

Rozdział XXIII. Rozgrzeszenie

Kiedy pułkownik Staneastreet i Stone wyprowadził przerażonego i skąpczego Blenshopa, nastąpiła chwila ciężkiego milczenia, które wydało się Laniare'owi nieznośne.

— W jaki sposób pan doszedł do tego? — zapytała Cecylja. W oczach jej widniał zachwyt. Zmieszany Laniare, bawił się odebranym od sekretarza piórem.

— Niewielka to zasługa i sztuka, — zaprzeczył skromnie, — każdy, kto widział ten dokument, wie, że rulonik jest tak mały, iż z łatwością może się pomieścić w rezerwuarze wiecznego pióra. A tutaj, przed pani przyjęciem byłem świadkiem sceny, która dała do myślenia najmniej spozstrzegawczemu widzowi. Wydało się Blenshopowi, że zgubił swe pióro i rozpacz jego była tak bezgraniczna, że zdradziła go. Co caść dotyczącej kombinacji cyfr, przy pomocy której otwiera się skrytka, to Blenshop zanotował w twardym ółwkiem na kartce, którą wręczył współnikowi, wyraźne ślady cyfr pozostały na arkuszu leżącym pod spodem.

— Ale paco on to pisał, dla kogo? — Dłe Extremie'a.. Extremie rozmawiał z nim tutaj długo na cztery oczy. Pułkownika nie było w domu. Teraz jasnym jest, że Blenshop był agentem niemieckim, działającym w samem sercu wywiadu angielskiego, nie mógł więc odmówić Extremie'owi takiego drobiazgu, jak odkrycie tajemnicy otwierającej ogniotrwałą kasę.

— Ale pja nie rozumiem... — Jaka przyjemność? — Chciałbym odetchnąć świeżym powietrzem i pospacerować z panią po ogrodzie, czy zgodzi się pani pójść ze mną? — Najchętniej.

Wysyłając przez oszklone drzwi do ogrodu. Laniare nie mógł już luźniej luźnić, uczucie które w nim budziła młoda Angielka, było mu znane... Czując przytem, że podobna się jej również, że Cecylja od

— Trzeba znać Extremie'a, aby zrozumieć jego namietność do podwójnej gry. Miał w ręku dokument, który mógł drogą sprzedać Anglii. Czemu więc nie miałby wyciągnąć od wrogów większej sumy pieniędzy, schować dla siebie, powrócić, aby wykraść dokument i oddać Niemcom, oczywiście licząc się z jedną okolicznością: mianowicie z chciwością Blenshope'a. Zbyt szczerze odsonił przed nim swe zamiary, a też postanowił na własną rękę skorzystać z tak doskonałej okazji z bogactwa się. Ukraść więc dokument, aby sprzedać go Niemcom. Ale był zbyt głupi i niezręczny, by móc walczyć z tego rodzaju człowiekiem jakim jest Extremie, to też całe jego przedsięwzięcie nie miało żadnych szans powodzenia.

Cecylja przyglądała się badawczo mówiącemu, ale on unikał jej wzroku. — Wielu rzeczy nie rozumiem jeszcze — rzekła ale jestem zachwycona pana sprytem i zręcznością, podziwiam pańską odwagę i rozum!

W głosie jej dźwięczał taki zachwyt i tyle serdeczności, że Laniare uczył nagle, że dłużej tak rozmawiać nie może.

— Jeśli pani zechce zrobić mi wielką przyjemność, to wyłomaczę pani wszystko. — Jaka przyjemność? — Chciałbym odetchnąć świeżym powietrzem i pospacerować z panią po ogrodzie, czy zgodzi się pani pójść ze mną? — Najchętniej.

Wysyłając przez oszklone drzwi do ogrodu. Laniare nie mógł już luźniej luźnić, uczucie które w nim budziła młoda Angielka, było mu znane... Czując przytem, że podobna się jej również, że Cecylja od

kryła i wyczuła w nim zalety, których on sam nie domyślał się w sobie. Przypomniał sobie, że był doskonałym mężem i kochającym ojcem, zanim wróg nie odebrał mu dwóch najdroższych istot. Ona nie wiedziała o tem, ale widocznie aureola romantyzmu, którą osnuł dokola imienia Wilka i Pustelni-ka, pociągają jej wyobraźnię. Tak, jeśli go nie kochała jeszcze, to w każdym razie gotowa była odpowiedzieć mu miłostką, jeśli okaże jej swe uczucie.

— Ale do tego nie powinien być dopuszczony. Jeśli mimowoli, serce jego stało się jej niewolnikiem, obowiązkiem jego było rozwiać tę iluzję szczęścia, powrócić do smutnej rzeczywistości, a przedewszystkiem ukazać się jej w swej prawdziwej postaci — postaci złodzieja.

Powietrze w ogrodzie było świeże i aromatyczne. Czują się nadchodząca wiosna, klomby i gazony zieleniły się pod świeżą, młodziutką zielonością, a drzewa puszczały listki.

W milczeniu przeszli się alei, gdy dziewczyna zatrzymała się i, uśmiechając się figlarnie, spojrzała na idącego ze spuszczoną głową Laniare'a. — No cóż, panie Ducheman, czy długo tak będziemy udawać niemych? — Ale czy jego, zmieszana ją i zmienionym tonem, zapytała: — Co się stało? Czemu pan jest taki przygnębiony? — Dreczy mnie prawda, którą muszę wyznać pani, — rzekł z gorzka, odwracając oczy, — grałem komedję wobec pani. Nie było w tem wszystkiego co widziałem, ani sprytu, ani rozumu. Byłem obecny przy rozmowie Extremie'a z Blenshopem. Wiedziałem, jak sekretarz pułkownika napisał coś na kartce i oddał szpiegowi. Wiedzia-

łem również, że Extremie nie znalazł w skrytce tego, czego szukał. — Skąd pan to wiedział? — Bo sam byłem w pokoju podczas gdy on wkraść się tutaj o północy. Widząc, że dziewczyna patrzy na niego z przestrachem, zamilkł i odwrócił się.

— Co pan tam robił? — wyszeptęła z trudnością. — Chciałem odnaleźć dokument, sprzedany pułkownikowi Staneastreet przez Extremie'a aby zwrócić go pani i w ten sposób wykonać moją obietnicę. Otworzyłem skrytkę, zanim nadszedł Extremie, ale nie znalazłem tam tej małej rolki... wtedy jeszcze nie podejrzewałem Blenshopa... A pereł nie ukradł ani Extremie, ani Blenshop... to ja je ukradłem!

— Nie powiedziała ani słowa, ale on czuł, nie patrząc na nią, że wpatruje się w niego badawczo i niedowierzająco. — Na usprawiedliwienie swoje mogę powiedzieć tylko tyle, że nie miałem zamiaru ukraść to. Jedynym moim celem było wykraść dokument i zwrócić go pani.

— O Boże!... dlaczego pan wziął pereł?... — Niestety... pokusa była silniejsza ode mnie! — Ale Krane mówił mi, że pan już dawno wyżył się... tego przyznajecie.

— A jednak są pokusy silniejsze od najlepszych postanowień... — Ale... — Muszę panu coś powiedzieć. Niech pan nie odchodzi, gdy ja... — Zamilkła, a gdy znów zaczęła mówić, zdziwiła go zmiana w jej głosie. — Pani pułkownik! — zawołała głośno, — proszę tu przyjść na chwilę! Zdziwiony Laniare ujrzał pułkownika

— Nie... proszę, niech pan zostanie. — Ale... — Muszę panu coś powiedzieć. Niech pan nie odchodzi, gdy ja... — Zamilkła, a gdy znów zaczęła mówić, zdziwiła go zmiana w jej głosie. — Pani pułkownik! — zawołała głośno, — proszę tu przyjść na chwilę! Zdziwiony Laniare ujrzał pułkownika

— Nie... proszę, niech pan zostanie. — Ale... — Muszę panu coś powiedzieć. Niech pan nie odchodzi, gdy ja... — Zamilkła, a gdy znów zaczęła mówić, zdziwiła go zmiana w jej głosie. — Pani pułkownik! — zawołała głośno, — proszę tu przyjść na chwilę! Zdziwiony Laniare ujrzał pułkownika

— Nie... proszę, niech pan zostanie. — Ale... — Muszę panu coś powiedzieć. Niech pan nie odchodzi, gdy ja... — Zamilkła, a gdy znów zaczęła mówić, zdziwiła go zmiana w jej głosie. — Pani pułkownik! — zawołała głośno, — proszę tu przyjść na chwilę! Zdziwiony Laniare ujrzał pułkownika

— Nie... proszę, niech pan zostanie. — Ale... — Muszę panu coś powiedzieć. Niech pan nie odchodzi, gdy ja... — Zamilkła, a gdy znów zaczęła mówić, zdziwiła go zmiana w jej głosie. — Pani pułkownik! — zawołała głośno, — proszę tu przyjść na chwilę! Zdziwiony Laniare ujrzał pułkownika

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS” Mickiewicza 22.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Od dnia 4 do 6 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„MARSZ RADECKIEGO”

Dramat ilustrujący najpiękniejsze epizody z życia feldmarszałka austriackiego. Aktów 10. W rolach głównych: AGNES hr. ESTERHAZY i KAROL FOREST. Intrygi dworskie ministra Meternicha. Wojna z Węgrami i Włochami. Wódz narodu generał Radecki. Ognioy chrzest cesarza FRANC. JOZEFA. Zamach włoskiej anarchisty. Nad program: „KONKURSOWY FRAK” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej. Następnym program: „TANCZĄCY WIEDŃ”

UWAGA! Ze względu na przejście największych kin w Wilnie na filmy DZWIĘKOWE, cały szereg wybitnie artystycznych super-filmów NIEMYCH zostało nie wyświetlanych. Obecnie dyrekcja kina „Wanda” zakontraktowała cały szereg najlepszych filmów NIEMYCH nie wyświetlanych w żadnym kinie, które rozpoczynamy pierwszym filmem, największym i najpiękniejszym „Przedślubny grzech” (PODWOJNY TROJKĄT MAŁOZIENSKI). Wstrząsająca tragedia w 10 akt. W rol. gł. bohaterzy znani z filmu „Białe noce” uroczą LAURA LA PLANTE, JOHN BOLSI i inni. Nad program: Godzina „Huraganowego śmiechu! Konkurent BUSTER KEATONA król śmiechu Taylor p. t. „STUPROCENTOWI AMANCI” kom. w 6 akt.

D Z I Ś! Seansy o godz. 4-jej i 5.30 po cenach znacznie niższych. BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Wielki Przebój Dźwiękowy! Wspaniała para kochanków, czarująca, pikantna

JOAN GRAWFORD i WILIAM HAINES „SZALONY KSIĄŻĘ” sztuka ze śpiewem. Fascynująca treść. Nad program: śpiewne atrakcje: 1) słynny harfiasz i śpiewak GEORGE LYONS i 2) wszechświatowej sławy śpiewak MARTINELLI. Początek seansów o godz. 4-jej, ost. seans o godz. 10.15.

Dziś! LAURA LA PLANTE cudownym swym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy. Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny JÓZEF SCHILDKRAUT

pozaatem udział biorą słynne CHORY MURZYŃSKIE w 100 proc. przebojowym filmie dźwiękowym p. t. „STATEK KOMEDJANTÓW” Początek ogodz. 4, 6, 8 i 10.25.

OGŁOSZENIE

7 Baon K.O.P. w Podswilju pow. Dziśnieński zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego dostawę mięsa dla Baonu na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1930 roku.

Oferty na powyższą dostawę winny wpłynąć do Baonu najpóźniej do dnia 18 czerwca godz. 9 rano, w którym to dniu odbędzie się przetarg.

Blizszych informacji udziela kwatermistrz Baonu w godz. służbowych.

Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicy „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wilno, Mickiewicza 31 od 9-2.

Uroda kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P. 43.

Uroda KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P. 43.

LETNISKA Krynica - zdroj, ul. Kraszewskiego, willa Adela, pokoje z pensjonatem i posiedzielnia. Wanda z pniem, Władysław Pokubnik.

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

LETNISKO w majatku, 4 km. od stacji Podbrodzie, z 2. K. Stempkowski. 0

Marjańskie Łaźnie (MARIENBAD) Czechosłowacja, Kąpiele gorące, borowinowe, żelazne 45 źródeł mineralnych. Hydropatja i Elektroterapia. Sezon maj — wrzesień. 50 proc. zniżki powrotnej na kolejach czeskich.

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7

Wszelkich informacji udziela Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. LL41-7